



GŁOS RADOMSZCZAŃSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

SRODA, 13 SIERPNI 1947 ROKU

NR. 221 (802)

Idea jednolitego frontu we Francji

zdobywa większość wśród szeregowych socjalistów francuskich. — Szereg departamentów przeciw polityce Bluma — Ramadiera

PARYŻ PAP. — W przededniu kongresu krajowego socjalistów francuskich SFIO pogląd reprezentowany przez sekretarza generalnego partii Guy Molleta zyskuje coraz nowych zwolenników. W paryżskich kołach politycznych podaje się, że Mollet potępił dotychczasową politykę rządu, uważając, że nie jest ona zgodna z wytycznymi, uchwalonymi na ostatnim kongresie. W konsekwencji domaga się on ustąpienia ministrów socjalistycznych.

Za wnioskiem Molleta wypowiedzieli

się — jak dotychczas — federacje socjalistyczne Oranu i Algieru oraz departamentów Sekwany, Sommy, Gard, Puy de Dome, Alpes Maritimes, Ille i Herault. Za utrzymaniem rządu Ramadiera głosowało jedynie 4 federacje departamentalne.

Dalej idący wniosek został złożony przez federację Rhone. Federacja poddała surowej krytyce politykę ministrów socjalistycznych, zarzucając im „zdradę interesów klasy robotniczej” oraz domaga się ustąpienia ministrów socjalistycznych i jedności akcji z komunistami celem utworzenia rządu ludowego.

Jak widać, opinia socjalistyczna w Rhone odnośnie polityki ministrów SFIO — pisze Marcel Cachin — pokrywa się ze zdaniem Molleta, a konkluzja ich nie ogranicza się do elementów negatywnych jak wniosek Molleta. Proponuje ona środek zaradczy, tj. zastosowanie jedności akcji, uznaje, że partia socjalistyczna nie ma innej drogi jak przymierze i jedność wszystkich organizacji robotniczych.



Plan
Marshalla
w
praktyce
Bazy nad

morzem Śródziemnym
— za obietnicę pożyczki

LONDYN (obsł. wł.). Jak donosi Reuter, Stany Zjednoczone zażądały baz morskich dla swojej floty w portach Livorno we Włoszech i Bizerty w Tunisie, jako warunku udzielenia pożyczek Włochom i Francji. Amerykańskie władze wojskowe we Włoszech miały przedłożyć tego rodzaju warunek rządowi rzymskiemu.

Również według doniesień prasowych, mają się toczyć nieoficjalne rozmowy w sprawie odstąpienia flocie amerykańskiej portu w Bizercie.

Attlee traci poparcie

w łonie Partii Pracy. 88 głosów padło za rządem — 77 przeciw, stu posłów wstrzymało się od głosowania

LONDYN (obsł. wł.). „News Chronicle”, powołując się na wiarygodne źródła, donosi, że premier Attlee zaproponował na ostatnim posiedzeniu rządu swą dymisję. Lecz Morrison i Dalton, popierani przez innych ministrów apelowali do premiera Attlee, aby poczekał jeszcze z dymisją. „News Chronicle” zaznacza przy tym, że wystąpienie Morrisona i Bevina zostało podyktowane nie tyle chęcią współpracy z premierem Attlee — ile obawa, że w wypadku ustąpienia Attlee stanowisko jego podjąłby Bevin.

W kulisach Izby Gmin omawia się przebieg zamkniętego posiedzenia Labour Party, które odbyło się w poniedziałek. Posłowie z Partii Pracy utrzymują, że na posiedzeniu atakowano rząd premiera Attlee za odłożenie planu nacjonalizacji przemysłu stalowego, zbyt małą redukcją sił zbrojnych, za zerwanie rokowań handlowych z ZSRR oraz za opracowanie nieskutecznego programu gospodarczego. Premier Attlee przyrzekł rozpatrzyć postulat rebeliantów po okresie wakacyjnym.

Po przemówieniach rzeczników rządu, którzy odpierali zarzuty krytyków, odbyło się głosowanie, w którym, stanowisko rządu zostało poparte drobną większością czterech głosów. Wniosek rządowy otrzymał 81 głosów — przeciwko niemu głosowało 77 posłów. Zwraca uwagę okoliczność, że około stu posłów

wstrzymało się od głosowania. W londyńskich kołach politycznych podkreśla się, że minister Bevan, którego rebelianci pragnęli w przyszłości widzieć na stanowisku premiera

— zachował na posiedzeniu absolutne milczenie. Nie jest wykluczone, że minister Bevan poda się do dymisji na znak protestu przeciw polityce rządu Attlee.

Proces „Izby Kontroli” w Krakowie

Podziemie oskarża Mikołajczyka

Apostoł orientacji zachodniej — która pchała ludzi do zbrodni przeciw własnemu narodowi

KRAKÓW PAP. Na wstępie drugiego dnia przewodu sądowego kontynuuje swe wyjaśnienia oskarżony Karczmarczyk, odpowiadając na pytania obrony. Pytania obrony usiłują wykazać pewną nieświadomość oskarżonego co do istotnej szkodliwości organizacji, do której należał. W pewnym miejscu pada pytanie.

Obr.: Czy osk. Karczmarczyk objął kierownictwo komórki politycznej?
Osk.: Tak, objąłem.

Obr.: Czy osk. propagował interwencję zbrojną dla zmiany ustroju w Polsce?
Osk.: W tym celu nie.

Przew.: A w jakim celu?
Osk.: Dla kontroli wyborów.

Oskarżony podkreśla również na pytanie obrońcy, że przyznał się po aresztowaniu do swych czynów dobrowolnie i bez przymusu i ujawnił wszystkie drogi kontaktowe do kierowniczych figur WIN-u.

Po oskarżonym Karczmarczyku przed sądem staje osk. Ostafin.

— Do winy się przyznaję — mówi Ostafin — do czynów zarzucających mi przyznaję się częściowo.

Osk. Ostafin przedstawia sądowi przebieg swej działalności politycznej: legionista, komendant POW pow. trembowelskiego, poseł na sejm sanacyjny, który uzyskał mandat dopiero po wprowadzeniu sanacyjnej Ordynacji wyborczej — oto główne etapy jego działalności przed wojną.

Oskarżony charakteryzuje swą pracę w WIN podkreślając, że nosiła ona charakter wyłącznie polityczny i polegała na pisaniu referatów politycznych, obejmujących aktualne zagadnienia w kraju.

Oskarżony Ostafin charakteryzuje następnie obszernie wytyczne swej działalności podziemnej. Podlegaliśmy — mówi osk. rządowi emigracyjnemu i powołanej przez niego delegaturze na kraj, ulegając jego wpływom i propagandzie, która z biegiem czasu w miarę klęsk niemieckich na wschodzie przedstawiała (Dokończenie na str. 2)

Hitlerowcy pojedają do Grecji

by zdusić powstanie według metod gestapo

MOSKWA PAP. Agencja Tass donosi z Aten, że w dużej części społeczeństwa greckiego coraz żywsze niezadowolenie budzi działalność misji amerykańskiej w Grecji, na której czele stoi p. Grisvold. Utrwała się coraz bardziej przeświadczenie, że misja ta, której celem jest udzielenie pomocy gospodarczej Grecji, zajmuje się sprawami nie mającymi nic wspólnego z tym zadaniem, opracowując wraz z rządem plany operacji wojennych przeciwko powstańcom.

Rozgoryczenie w społeczeństwie greckim budzi również fakt, że pożyczka amerykańska jest wykorzystywana wyłącznie na potrzeby wojskowe, uzbrojenie armii rządowej, budowę lotnisk i dróg strategicznych w północnej części Grecji, a więc dla celów, nie mających żadnego znaczenia gospodarczego.

W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, iż rząd grecki opracowuje

obecnie przy współudziale doradców amerykańskich plan interwencji wojskowej w Grecji, projektując utworzenie oddziałów ochotniczych, złożonych z byłych hi-

tlertowców i quislingowców, przebywających w amerykańskiej strefie okupacyjnej lub we Włoszech. Oddziały te miałyby walczyć przeciwko powstańcom.

Indonezja odrzuca mediację USA

Wojska republikańskie stawiają zacięty opór Holendrom

LONDYN PAP. — Agencja Ahtara podała w dniu 12 sierpnia, iż rząd indonezyjski zawiadomił Stany Zjednoczone w odpowiedzi na ich propozycję mediacji

w sporze z Holandią, że nie zmienił dotychczasowego swego stanowiska i nadal domaga się, by Rada Bezpieczeństwa wysłała do Indonezji możliwie jak naj-

szybciej międzynarodową komisję arbitrażową. Rząd indonezyjski zaznaczył, iż nie sprzeciwia się udziałowi Australii w takiej komisji, powołanej do życia przez Radę Bezpieczeństwa.

Jak wynika z napływających doniesień, wojska holenderskie kontynuują operacje na Jawie i Sumatrze. Premier indonezyjski wysłał do Rady Bezpieczeństwa telegram stwierdzający, że wojska holenderskie prowadzą działania wojenne wobec czego wojska indonezyjskie muszą się bronić i stawiać opór.

Ramadier redukuje

LONDYN (Obsł. wł.) Z Paryża donoszą, iż francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło wczoraj redukcję liczby ur-

zędników o 300 tysięcy osób. Do chwili obecnej liczba urzędników sięga 2-ech milionów.

Proces „Izby Kontroli“ w Krakowie

PODZIEMIE OSKARZA MIKOŁAJCZYKA

(Dokończenie ze str. 1)

... się coraz bardziej z antyniemieckiej na antyradziecką.

Osk. dokonał analizy swojej pracy politycznej i doszedł do wniosku, że była ona szkoda dla Polski. „Nie rozumieliśmy — mówi on — nowych prądów i nie chcieliśmy ich przyjąć. Utworzenie rządu jedności narodowej zmieniło znacznie nasze nastawienie, tym więcej, że polityka międzynarodowa ten rząd powszechnie uznawała. Orientacja nasza na rząd londyński przesunęła się na rząd jedności narodowej, licząc w nim na ten członek, który pochodził z emigracji w pierwszym rządzie na Mikołajczyka byłego premiera rządu londyńskiego i wicepremiera rządu jedności narodowej.

Powołane do życia Polskie Stronnictwo Ludowe z Mikołajczykiem na czele zaznaczyło wyraźnie swe krytyczne stanowisko do nowych przemian społecznych, zachodzących w Polsce.

To wzmocniło nasze pozycje negacji i utwierdziło nas w świadomości, że kroczymy po właściwej — w naszym rozumieniu — drodze, która okazała się jednak tak bardzo niewłaściwa“.

Przeciwstawiając się obozowi PKWN — mówi dalej Osk. Ostafin — orientowaliśmy się na państwa zachodnie. Staraliśmy się, ażeby rząd jedności narodowej uległ o tyle przemianom wewnętrznym, ażeby czynnik demokratyczny był w nim w mniejszości.

W Mikołajczyku, jako prezesie PSL i równocześnie wicepremierze rządu widzieliśmy człowieka mającego duże stosunki w świecie anglosaskim. Orientowaliśmy się na jego postawę i na jego politykę. Ulegając nadal pro propagandzie emigracyjnej, byliśmy przekonani, że Mikołajczyk ma stałe kontakty ze światem anglosaskim i że swą linie działania w Polsce z nim uzgadnia.

W ten sposób polityka WIN-u, jako organizacja nielegalnej i PSL — stronnictwa legalnego, mającego przedstawicieli w rządzie, była równoległa. To, do czego PSL dążyła ja wiało, myśmy czynili w podziemiu. PSL okazywało wrogię nastawienie do demokracji ludowej.

Stosunek PSL i WIN-u do bloku wyborczego był identyczny: do polityki wewnętrznej — taki sam.

Ta wspólna postawa obu organizacji w stosunku do tych samych zagadnień zbliżyła je coraz więcej. Stał się się sprzymierzeńcami działającymi różnymi metodami. WIN zbierał z różnych dziedzin życia wewnętrznego wywiady, wykorzystywane przez czynniki PSL. PSL wzamian dawało wiadomości ze swojego stronnictwa, a posiadała i stosunki do rządu oraz partii politycznych, t. zw. później „blokowych“ utwierdziło WIN w jego nieprzejednanej postawie do wszystkich zmian zachodzących w Polsce: tym więcej, że propaganda zagraniczna nie ustawała.

Było szereg momentów, które mogły doprowadzić do zupełnego zlikwidowania podziemnia, były wezwania do wspólnej pracy i do pozytywnej pracy dla Państwa.

Emigracyjna propaganda stawiała temu zapory i ludzie ulegali tej propagandzie.

Dlaczego Mikołajczyk, który wraz ze swoimi współpracownikami opuścił rząd londyński i nie uznawał go, nie przeciwstawił się tej propagandzie jawnie i otwarcie jako członek rządu jedności narodowej?

Dlatego po powrocie do kraju nie przedstawił publicznie i otwarcie stosunków na emigracji i całej jej zgubności, o czym przywki do kraju docierały?

Wypowiedź odpowiedzialnego męża stanu odrzucałby atmosferę i rzuciłaby światło na wartość moralną emigracji. Słuszną była nazwa wataški dla gen. Andersa, Ale trzeba było tej nazwie dać pokrycie, tego pokrycia Mikołajczyk nie dał.

Ludzie wyszliby z podziemnia i nie słu-

chaliby głosów emigracji. Mikołajczyk wiedząc, jakim cieszył się autorytetem u wszystkich ludzi podziemnia winien był jako wicepremier, na akcje ujawniania się wpłynąć i wyraźnie potępić podziemnie. Coprawda wypowiedział się przeciw akcji NSZ, ale bandytyzm tej grupy potępia każdy uczciwy człowiek. — NSZ były jednak tylko częścią podziemnia.

Mikołajczyk i jego organa prasowe milczały, a myśmy to uważali za aprobate naszego stanowiska. Mikołajczyk jako wicepremier i jako prezes PSL miał czas na udział w uroczystościach święceń sztabiarów PSL-u nieraz w małych miejscowościach, dlaczegoż nie znalazł czasu na rzucenie odczytu rozładowującej podziemnie?

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że bylibyśmy wszyscy wyszli z konspiracji, bo

Mikołajczyk cieszył się u nas autorytetem, jako przedstawiciel orientacji zachodniej.

Mikołajczyk tego jednak nie uczynił i dziękuję znaleźliśmy się na lawie oskarżonych wspólnie i my z podziemni i ludzie z PSL, oskarżeni o wspólną pracę przeciw państwu i jego ustrojowi.

Ze razem z PSL bylibyśmy w błędzie, świad czy o tym rzeczywistość Odrodzonej Polski i aktualna sytuacja międzynarodowa. Nasze obawy o suwerenność Polski okazały się płaone. Odradzające się Niemcy, odbudowane przez Anglosasów przed innymi państwami, to bezpośrednia groźba dla naszej ntepodległości. Nasza dotychczasowa wspólna linia działania, tak WIN-u jak i PSL obliczona na anglosasów była tragiczną pomylką, bo stawiając na Anglosasów tym samym stawiamy na Niemców — mówi Osk. Ostafin.

Egipt przeciw okupacji brytyjskiej

Premier Nokrashi Pasza domaga się na Radzie Bezpieczeństwa wycofania wojsk angielskich z doliny Nilu

W amerykańskim Biuletynie Prasowym „Worldover Press“, który obsługuje blisko 300 dzienników i czasopism na całym świecie, ukazał się długi artykuł informacyjny p.t. „Polska osiedla Zachód“.

„Słony Zjednoczone — stwierdza na wstępie Biuletyn — stworzyły w Niemczech przekonanie, że będą mogły one odzyskać tereny przekazane polskiej administracji uchwały poczdamskiej. Czemu Polacy dokonali tam od zakończenia wojny? Jak słuszne są ich pretensje? Konferencja moskiewska zwróciła raz jeszcze uwagę na powojenne granice Niemiec z Francją i Polską. Ale podczas gdy za chodnią granicą niemiecka jest otwarta do dyskusji, polsko-niemiecka granica została zakreślona de facto w Poczdamie. Tereny, o których była tam mowa, stały się integralną częścią gospodarki polskiej.“

Omówiwszy szczegółowo deklaracje poczdamską w sprawie polsko-niemieckiej granicy, Biuletyn pisze dalej: „Akcja wysiedlenia Niemców z Polski nie spotkała się nigdy z oficjalnym protestem ze strony mocarstw

sojuszniczych. Trwa on w dalszym ciągu. Obecnie liczba Niemców wzdłuż Odry i Nysy po stronie polskiej stopniała do 400 tysięcy, co stanowi 5% przedwojennej tamtejszej ludności. W czasie wojny Niemcy sprowadzili setki tysięcy Polaków do przymusowej pracy na Dolnym Śląsku i na Pomorzu Zachodnim. Mimowoli Niemcy sami przyczynili się do szybszego procesu repolonizacji tych ziem. W ostatniej fazie wojny Niemcy masowo ewakuowali swoją ludność tak, że z chwilą przybycia wojsk polsko-radzieckich można było przystąpić szybko do osiedlania Polaków.“

Obecnie Ziemię Odzyskaną zamieszkuje 5 milionów Polaków. Wbrew obowom niektórych mocarstw, Polska spolonizowała te ziemie w wysokości 80% ich liczebnego stanu przedwojennego. Nie ulega wątpliwości, że w okresie kilku lat gęstość zaludnienia wzrosła do tej, jaka istniała przed 1939 r.“

Omówiwszy wartość przemysłową odzyskanych terenów, Biuletyn zajmuje się w zakończeniu politycznym znaczeniem preman-

nad Odrą i Nysą. Zwraca on przede wszystkim uwagę na ostateczne wyeliminowanie śródel pruskiego militarysty i wpływów pruskich na kraje niemieckie. Rewizja tej granicy zrodziłaby jedynie nowy niemiecki nacjonalizm i tendencję rewizjonistyczną. Zniweczyłaby ona skutki bezwarunkowej niemieckiej kapitulacji, słowem — stworzyłaby ona energię ekspansji niemieckiej. W momencie, kiedy na ród polski najcięższą pracą przywrócić te tereny do normalnych warunków mówi się o tym, że owoce tej pracy miałyby przypaść wrogowi. Czy można się dziwić — zapytuje Biuletyn — że sama myśl wywołuje w każdym Polaku oburzenie?”

Podając powyższy trzeźwy głos amerykański o Polsce i jej sprawach, należy wyrazić życzenie, aby międzynarodowe czynniki w USA przysłuchiwały się uważniej podobnym obywatelnym głosom. Niewątpliwie uniknęłyby wówczas rozczarowań, do których prowadzą posunięcia czynione bez należytej znajomości spraw polskich, myśli i uczuć narodu polskiego.

Manifestacja przyjaźni polsko-czeskiej

PRAGA PAP. W ubiegłą niedzielę odbyła się w Opawie w obecności czeskosłowackiego ministra handlu Zmrhala manifestacja przyjaźni i solidarności czeschosłowacko-polskiej, w której wzięli również udział delegaci polscy z Raciborza. W przemówieniu, wygłoszonym do uczestników manifestacji minister Zmrhal podkreślił bohaterstwo obu narodów w walce

o wyzwolenie spod jarzma niemieckiego i za znaczył, że Czesi podobnie jak Polacy domagają się wspólnie ze Związkiem Radzieckim, aby traktat pokojowy z Niemcami zawarty został zgodnie z zasadami, ustalonymi w Jałcie i Poczdamie. Traktat ten gwarantował mu si narodom słowiańskim całkowite bezpieczeństwo ze strony Niemiec.

UWAGA ORMO-wcy OBWODU ŚRÓDMIEŚCIE

W dniu 13 b.m. o godz. 1-tej zarządzam odprawę kierowników komisariatów i komendantów fabryk ORMO Obwodu Śródmieście w sekretariacie 7-go komisariatu M.O. parter.

Komendant O.R.M.O. m. Łódź

Obwód Śródmieście
(—) L. Kowalczyk por.



— Wszystko w porządku. Rozumiem. — wyraźnie zdenerwował się głos. — Ale naszym celem jednak są — bombowce.

— Wiem o tym — odrzekł Hacky. — Ale potrzebujemy uzupełnienia, mamy za mało samolotów.

— Są tu trzy myśliwce z waszej eskadry. Skierujemy je do was.

— Dziękuję — odpowiedział Hacky.

— Ale to będzie jeszcze za mało.

— A skąd weźmiemy więcej? — zdziwił się głos. — Co się tyczy bombowców, to pamiętajcie o jednym: Włosi rozpoczęli ofensywę na skale dotąd nie notowana. Grecy skarżą się, iż szczególnie mocno dają się im we znaki bombowce. Musicie za wszelką cenę nie dopuścić ich do linii frontu. Zrozumiano? O szczegółach dowiecie się na miejscu w dowództwie greckim.

— Rozmawiano z nami na ten temat — zareplikował Hacky. — Ale jest nas tylko siedmiu, Włochów zaś setki.

— Wiem! — znieczepliwił się głos.

— Doskonale znam sytuację na waszym odcinku. Musicie jednak wykonać rozkaz. Wszystko rozumiem, ale trzeba podparządkować się i basta. Jak najwięcej

straconych bombowców! — to wasze zadanie. A reszta mnie nic nie obchodzi. Pamiętajcie, że ta włoska ofensywa jest już ostatnia, przynajmniej przed zakończeniem wojny.

— Mówiliście już raz o tym, a jednak... —

— Czy możecie wylatywać dwa razy dziennie? — przerwał głos.

— Bez uzupełnień nie możemy. O ile chcecie, abyśmy stracali bombowce, przyslijcie nam przynajmniej „Hurricane“.

— Nie z tego nie wyjdzie. Tu nie chcą nawet słuchać o tym.

— Trudno! Bedziemy wylatywać dwa razy dziennie. Czy mamy lecieć dzisiaj jeszcze raz?

— Obowiązkowo!

— Rozkaz!

— Zatelefonujcie jutro. A teraz — życze powodzenia. Wam i wszystkim.

— Dziękuję!

— Do widzenia, Jeszcze raz życze powodzenia.

Do zobaczenia! — westchnął Hacky, odkładając słuchawkę. Zawrócił się na pięcie i zaklął siarczysto.

Wymagany przez dowództwo raport na piśmie Hacky doręczył greckiemu porucznikowi, który był obecny podczas telefonicznej rozmowy z Atenami. Przypomnił sobie później, że ten Grek władał angielskim.

Wyszedł na ulicę. Świeciło słońce, był jasny dzień, a jemu się zdawało, że jest już wieczór. Skierował się wprost do hotelu. W holu spotkał Tapa i Richardsona, którzy za pośrednictwem portiera siłowali coś zdobyć do zjedzenia. Ale portier kręcił tylko przecząco głową.

— Nie ma co żreć, Hacky. Absolutnie nie. I znikąd nie można dostać — gorzko skarzył się Tap.

— Pójdę zaraz i pogadam z greckim dowództwem. Produkty dla nas musiały przybyć jeszcze kilka dni temu. Cóż oni u diabła, sobie myślą! — Oburzył się Hacky.

— Chleb można byłoby gdzieś zdobyć! — zaczął Richardson.

— Suchy chleb mi nie wystarcza! Jestem głodny, jak sto tysięcy psów — mruknął Tap.

— Lecimy znów dziś wieczorem.

— Dokąd?

— Tam, skąd przybyliśmy. Szczegóły opowiem później.

— A to dlaczego? — zapytał Tap. — Co ich tak nagli?

— Grecy, jak widać, czują się nie tego — rzekł Richardson.

— To polowanie na bombowce — mało przyjemna historia. Na przyszłość po staram się trafić do eskadry, w której pozją „Gladiatorami“, będą również „Hurricane“.

Nasze „Zajaczk“ mało się nadają do takich zabaw.

— Słyszeliście? Grecy są przekonani,

że Niemcy zjawiają się tu prędko — powiedział Tap.

— Prawdopodobnie Grecy mają rację,

— zgodził się Richardson.

— Nie boję się Niemców, ale, jeżeli będziemy mieli nadal tylko „Gladiator“ to prędko będzie po nas.

— Jeszcze parę dni cierpliwości i wszystko się wyjaśni. — zawyrokował Hacky.

— Tymczasem pójdę poszukać żarcia.

Wyszedł zdenerwowany i zatrzasnął za sobą drzwi. Tap i Richardson poszli spać.

Po kilku godzinach Hacky obudził kolegów.

— Wstawać chłopcy — zabrzmiał jego głos. — Dostałem żarcie!

— Kiedy lecimy?

— Prawdopodobnie za godzinę — odpowiedział.

Lotnicy zeszli na dół. W hallu zastali nakryty stół. Z trudem zdobyte jedzenie nie było zbyt rozmaite. Niewieży grecki chleb, niezbyt apetycznie wyglądająca kiełbasa, ser i kawa.

— Boskie potrawy dla bohaterów — zażartował Quell.

— Dla jakich bohaterów? Dla Greków? — z ironią zapytał Richardson.

— Nie, dla nas! Dla Greków — to w sam raz.

Przy stole prawie nie rozmawiano.

Po niewyszukanym jedzeniu, Quell poszedł do szpitala. Zajął do kancelarii, ale Heleny tam nie było. Wtedy skierował się do gabinetu, gdzie urzędowała starsza siostra.

— Dzień dobry „Ingliczi“! — powitała go siostra.

Na linii Niemcy - Hiszpania

Sojusz dalej trwa

Zakusy hitlerowo-francuskiej podziemnej organizacji

Na łamach prasy zagranicznej, a przede wszystkim szwajcarskiej i francuskiej, ukazały się rewelacyjne informacje, które ze zrozumiałych względów powinny zainteresować i nasz najszerszy ogół.

Otóż, według tych relacji, w Niemczech istnieje tajna organizacja, nici której prowadzą do frankistowskiej Hiszpanii. Organizacja ta nazywa się "Tod oder Spanien" (Śmierć lub Hiszpania). Celem tej organizacji jest werbowanie dla Hiszpanii młodych Niemców, z kategorii tych, którzy są obecnie "prześladowanymi" za swoje przekonania hitlerowskie.

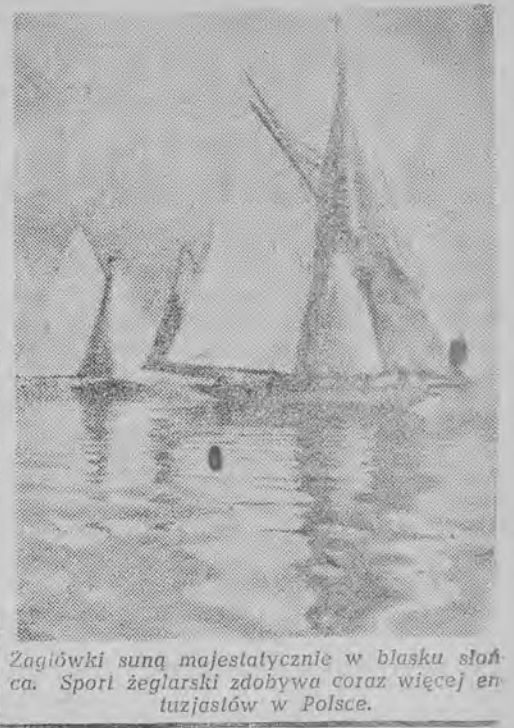
Jak twierdzą dobrze poinformowane źródła, w Niemczech istnieje cały szereg zakonspirowanych marszrut i tras, przewidzianych dla ludzi, którzy pragną dostać się do Hiszpanii. Wśród tych ośrodków figuruje, między innymi, konsulat frankistowski w Zurichu, z którego co tydzień wyruszają dziesiątki młodych Niemców, zdających wprost w objęcia gen. Franco. Przeważnie ci młodzi hitlerowcy są zaangażowani do Legii Cudzoziemskiej w Maroku, tej prawdziwej organizacji "pretorianów" gen. Franco.

Z Maroka sygnalizują, że tam już się znajdują pod dowództwem wyższych oficerów hiszpańskich dość liczne jednostki, złożone prawie wyłącznie z byłych SS-owców, oficerów Wehrmachtu itd. Według zamierzeń kierowników organizacji "Tod oder Spanien", przygotowują się oni do przyszłej walki, w ramach której

mach której "zdecyduje się los ostateczny świata".

Na marginesie powyższych wiadomości, ujawnione są również ciekawe dane o tajemnicach informacyjnej służby Franco w ramach hiszpańskiego generalnego sztabu, która jest kierowana przez pułkownika Ignacio Moyano. Okazuje się, że pod kierownictwem frankistowskiego pułkownika pracują obecnie resztki informacyjnej służby niemieckiej, którym udało się z pomocą organizacji "Tod oder Spanien" przedostać do Hiszpanii. Pracuje tam cała ekipa specjalistów technicznych i ściśle wojskowych. Pracę prowadzi się głównie w kierunku udoskonalenia różnych wynalazków techniczno-wojskowych Trzeciej Rzeszy. Między innymi, wraz ze swoimi niemieckimi kolegami, pracującymi w warunkach konspiracji i pod przybranymi nazwiskami, działają tam jako oficjalni kierownicy, następujący oficerowie hiszpańscy: pułkownik Zea, udekorowany ongiś przez samego Hitlera orderem orła niemieckiego I-ej klasy za swe wyczyny w "Błękitnej Dywizji", Don Jose Baron, pułkownik Corez Carrete, szef II-ej sekcji sztabu itp.

Powyżsi oficerowie wywiadu hiszpańskiego nie od dnia dzisiejszego są znani ze swych przekonań germanofilijskich, gdyż organizowali w swoim czasie przemysł ludzi z Niemiec po przez Pireneje do Hiszpanii. Niektórzy z nich są jednocześnie kierownikami wspomnianej już organizacji "Tod oder Spanien". Należy zaznaczyć, iż pod pseudonimem Hiszpana — oficera sztabu głównego Gollorata, występuje jeden z wyższych oficerów niemieckich, który w 1945 roku z pomocą gen. Franco ułatwił przedostanie się kapitałów niemieckich do Hiszpanii. Tak przynajmniej twierdzi dobrze poinformowana prasa szwajcarska. Pw.



Zagłowiaki suną majestatycznie w blasku słońca. Sport żeglarski zdobywa coraz więcej entuzjastów w Polsce.

Tajemnice dna Bałtyku

Polskie prace badawcze i naukowe

Rozmowa z dyr. Morskiego Laboratorium Rybackiego prof. Boguckim

NIEMCY NISZCZĄ ZDOBYCZE NAUKI

W ramach Laboratorium zgromadzono już liczne zbiory, przystąpiono do budowy lewego skrzydła gmachu, gdzie mieścić się ma laboratorium. Ładny ten gmach stoi nad samym morzem, na wybrzeżu gdyńskim. Tam właśnie miało powstać muzeum. Ale nadszedł tragiczny, pamiętny wrzesień 1939 roku. Zbiory zostały zniszczone, nie oszczędzono nawet licznych fotografii. "Kulturtraegerzy" spod znaku krematorium w Oświęcimiu i lechów w Majdanku odmawiali Polakom prawa do nauki...

Dziś, w Odrodzonej Polsce Ludowej, Morskie Laboratorium Rybackie powstaje na nowo i przystępuje do gromadzenia niezbędnych zbiorów. Od początku, na nowo... ale muzeum będzie.

CO OPOWIADA PROF. BOGUCKI O BAŁTYKU?

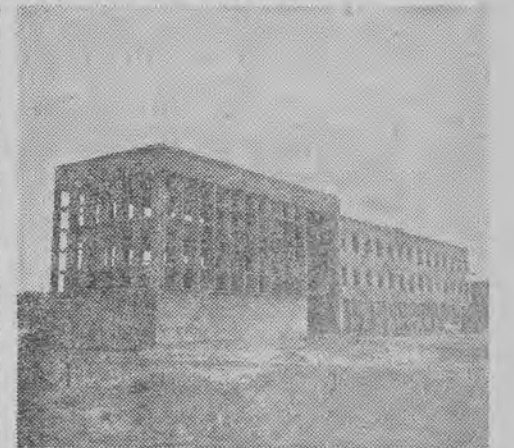
Fauna naszego Bałtyku — opowiada dyrektor Bogucki — nie jest zbyt bogata, w porównaniu z fauną morską południowych. Wpływa na to dość niskie zasolenie wody bałtyckiej, w której mogą żyć jedynie ryby określonych gatunków. A więc, w pierwszym rzędzie: dorsz, ślądry, śledzie z gatunku tzw. skarlówiaciałych, szprot, łososię i wegorez. Stosunkowo rzadko spotyka się foki oraz morsliny.

Największa głębokość Bałtyku sięga 400 metrów. W granicach naszych wód posiadamy dwie głębie, nie przekraczające stu metrów: głębina gdańska i głębina bornholmska. Prowadzimy szereg badań, związanych z poznaniem charakteru wody morskiej, przy pomocy specjalnych przyrządów oceanograficznych. Do połowu mieszkańców głębiny morskiej służą specjalne siatki, zrobione z tzw. jedwabnej gazy młynarskiej. Badania prowadzimy przez cały rok, ale głównie w porze wiosenno-letniej. Często wyjeżdżamy na pełne morze.

Obecnie w Laboratorium pracuje zespół naukowy, składający się z 10-ciu osób. W skład zespołu wchodzi zoolog, ichtiolog, chemik itp. Laboratorium współpracuje ze wszystkimi biologami w kraju, dla których bramy naszej placówki są zawsze szeroko otwarte.

PRZEMYSŁ A NAUKA.

Prócz kierunku biologicznego i ichtiologicznego, dążąc do badania w kierunku technologicznym, najbardziej związanym z życiem praktycznym i przemysłem. Interesuje



Gmach Laboratorium Morskiego w budowie

nas również rozwój rybolóstwa dalekomorskiego, opartego nie o sporadyczne wypadki, lecz o naukowe - racjonalne podkłady. Na marginesie dalszej przyszłości myślimy poważnie o Instytucie badawczo-wytwórczym ściśle związanym z przemysłem konserwującym, a przez to i naszym eksportem oraz gospodarką w ogóle. Nigdy nie byliśmy i nie jesteśmy abstrakcyjną placówką czystej nauki. Jesteśmy ściśle związani z życiem praktycznym, zwłaszcza w zakresie zagadnień ekonomiczno-gospodarczych. Laboratorium nasze jest obecnie jedyną placówką podobnego typu w kraju.

Zadaniem najmłodszego, ale pomyślnie rozwijającego się działu technologicznego jest szukanie nowych metod konserwowania produktów rybnych, aby nic w przemyśle nie stało na marnie. Badania idą w kierunku suszenia i solenia ryb. Wyniki są podawane czynnikiem przemysłowym, z którymi jesteśmy w stałym kontakcie.

PRZETWORY Z RYBICH SKÓR

Jednocześnie prowadzimy intensywne badania nad opracowaniem metod garbowania skór niektórych gatunków ryb płaskich. Mamy już własny warsztat garbarski. Osiągnięliśmy w tym zakresie bardzo pomyślne wyniki, znane już czynnikiem przemysłowym.

Z rybich skór, przede wszystkim zaś ze skór ry dorsza, powstają ładne wyroby galanterijne, jak np. torby, rękawiczki, pantofle damskie. Rybia skóra jest mocna i bardzo ładna. Przypomina zlekką wężową, lecz jest bez porównania tańsza.

POTRZEBNE SĄ KADRY FACHOWCÓW

Morze jest naszym bogactwem — z nauką mówi prof. Bogucki — za mało jest tylko powtarzać, mówić i pisać o tym. Aby morze naprawdę było tym bogactwem — należy umieć go wykorzystywać. A tu są potrzebni fachowcy, obeznani ze wszystkimi jego tajemnicami.

Musimy być narodem morskim. Do tego nas upoważnia nie tylko tradycja historyczna, i fakt posiadania ponad 700 km granicy morskiej, ale i moment polityczno-ekonomiczny. Aby być takim narodem potrzebni są fachowcy, od góry do dołu, od rybaka do naukowca-badacza. Mamy zbyt szczupłe kadry fachowców. Jedyną placówką w kraju, kształcą w tym kierunku, jest nasze Laboratorium. Czynniki rządowe, społeczne i przemysłowe muszą sobie uświadomić, iż zagadnienie tworzenia kadr zawodowców morskich z różnych dziedzin powinno być otoczone pieczołowitą opieką i stać się jednym z naczelnych zadań. Bo to jest przyszłość naszego morza, przyszłość naszego bogactwa. Pw.

Pod znakiem pracy i fachowości

Przygotowania do III-go Zjazdu Przemysłu Ziemi Odzyskanych

Utracił się już tradycja dorocznych Zjazdów Przemysłu Ziemi Odzyskanych. Zjazdy te są podsumowaniem osiągnięć przemysłu na Ziemiach Odzyskanych w ciągu minionego rocznego okresu czasu oraz niejako „wielkim sejmikiem”, radzącym nad potrzebami przemysłu tych terenów.

Przygotowania do tegorocznego Zjazdu są już w pełnym toku. Odbędzie się on w Szczecinie, w dniach od 7 — 10 września.

Będzie on posiadał charakter nieco odmienny od zjazdów dotychczasowych. Świat pracy zatrudniony w przemyśle na Ziemiach Odzyskanych, weźmie w nim bardziej głośnie udział. Każda z fabryk, zależnie od liczby pracowników, wyśle odpowiednie delegacje.

Tegoroczny Zjazd Przemysłowy w Szczecinie nie będzie natomiast posiadał tych specyficznych cech politycznych, które ze względu na sytuację ogólną, krajową i międzynarodową musiały cechować zjazdy uprzednie. Szczeciński Zjazd Przemysłu Z. O. będzie więc zjazdem pracy i fachowości.

Na zjazd przybędzie licznie zaproszona prasa, reprezentowana przez dziennikarzy krajowych oraz gości zagranicznych. Spożędzane jest przybycie na Zjazd specjalnych delegacji bratnich państw słowiańskich. Imprezą szczecińską interesują się przede wszystkim Czesi, i to nie tylko z racji ogólnogospodarczych, lecz także ze względu na miejsce zjazdu. Szczecin stanowi bowiem dla naszych sojuszników czeskich ważny punkt handlowy i eksportowy.

Na zjazd przybędzie Minister Przemysłu i Handlu, Hilary Minc, który wygłosi przy okazji wielkie przemówienie.



Dyr. prof. Bogucki

Szumia szmaragdowe fale Bałtyku, mało uderzając o brzeg. Błęka, koronkowa pianą jest pokryta srebrzysto-zielonkawa tufa morska... A w zagłębionych i ciemnych jej głębinach kipi życie... Życie dna morskiego jest pełne zagadek, niedostępnych dla istot, nie mogących bezkarnie przebywać w głębinach morza...

PIERWSZE MUZEUM OCEANOGRAFICZNE W POLSCE

Jednak, nie dla wszystkich dna morskie stanowi tajemnicę. O jego zagadkach opowiada prof. Bogucki, dyrektor Morskiego Laboratorium Rybackiego, znajdującemu się obecnie w Gdyni.

W dalekim „państwie hazardu”, w małym księstwie Monaco — powstała najdawniejza placówka badawczej myśli ludzkiej — słynne muzeum oceanograficzne w Monte-Carlo.

Na piaszczystym Helu w roku 1932 została założona polska placówka naukowa, cele i zadania której w pewnym zakresie biegną się z celami muzeum w Monte Carlo. Było to Morskie Laboratorium Rybackie, które w roku 1938 zostało przeniesione z Helu do Gdyni. Kierownikiem i dyrektorem tego laboratorium — został znany naukołowiec, badacz tajemnic dna morskiego — prof. Bogucki.

Światła i cienie naszego kolejnictwa

P.K.P. — główny odbiorca polskiego węgla

Największym krajowym odbiorcą węgla są Polskie Koleje Państwowe. W roku 1945 odebrały one 6,5 miliona ton węgla i 483.000 ton brykietów, podczas gdy w r. 1937 zużyły za ledwie 3,6 miliona ton węgla i 172.000 ton brykietów.

Cyfra ta świadczy o prawie dwukrotnym wzroście zużycia węgla w porównaniu z latami przedwojennymi.

Różne były przyczyny tego zjawiska. Najpoważniejszą z nich jest zwiększenie długości eksploatowanej sieci kolejowej o blisko 25 procent. Ziemia zabużańska miała sieć kolejową słabo rozwiniętą, Ziemia Odzyskana posiadająca gęstą i rozczłonkowaną sieć komunikacji kolejowej.

Dalszą przyczyną wzrostu zużycia węgla w P.K.P. było zwiększenie ilości uprawnionych

do otrzymywania bezpłatnego depozytu kolejowego z 165.000 do 361.000 pracowników.

Zwiększone zużycie węgla spowodowane jest również przez zły stan rzeczy: stan taboru i nawierzchni, pomimo stałych remontów. Okupacja i wojna pozostawiły po sobie ogromne spustoszenia.

Kilkuletnia okupacja spowodowała poza tym groźne wyniszczenie wykwiałkowanych kadr kolejowych. Kolejarze byli jedną z najbardziej eksponowanych w czasie okupacji grup a terror hitlerowski w pierwszym rzędzie w nich uderzał. Brak odpowiednio wyszkolonego personelu daje się obecnie mocno we znaki kolejnictwu, a mała ilość wykwalifikowanych palaczy i pomocników powoduje często nadmierne zużycie i marnotrawienie opał.

Trzeba dodać, że jedną z przyczyn zwiększających zużycie węgla przez P.K.P. była, zwłaszcza w pierwszym okresie, niedostateczna kontrola zużycia, co dawało pole do popisu nieuczciwym jednostkom, a nawet całym szajkom węglokradów.

Ostatnio maleją stopniowo straty w węglu z powodu marnotrawstwa kradzieży. Z uwagi jednak na przewidywane w roku bieżącym uruchomienie dalszych odbudowanych lub nowo zbudowanych linii kolejowych, z uwagi na dalsze zagęszczenie ilości kursujących pociągów i zwiększenie ich przeciętnej szybkości, przewiduje się w roku bieżącym dalszy wzrost zapotrzebowania na węgiel przez kolejnictwo.

Motoryzacja Łodzi postępuje naprzód

**ponad 23 tysiące pojazdów kołowych
15 tysięcy rowerów — 50 taksówek — 360 dorożek**

Jeszcze na początku br. ogólna sensacja w Łodzi wywołało ukazanie się pierwszej taksówki. Była to niejako pierwsza jaskółka, zapowiedź motoryzacji ruchu ulicznego w naszym mieście.

Dziś, po kilku miesiącach, jest ich już pięć dziesiąt kilka. Taksówki mają swe centralne stoiska na Placu Wolności, przy ulicach Południowej, Moniuszki, Nawrot i na Placu Niepodległości. Wyglądem swym odbiegają znacznie od wyglądu taksówki łódzkiej przed wojną. Dawniej, były to przeważnie niewygodne pudełkowate Fordy, dzisiaj taksówka łódzka to nowoczesna, niekiedy luksusowa maszynka osobowa. Luksusowa nie tylko co do właściwości, ale i co do ceny. Oficjalna taryfa opiewa na 40 zł, za km. jazdy, jednak z powodu braku liczników, opłata za przejazd następuje na zasadzie „umowy” między pasażerem a szoferem. Na umowie tej pasażer na ogół sporo traci, placąc do 200 zł za kilometr jazdy. Mógłby co prawda zrezygnować z tego nowoczesnego środka lokomocji na korzyść jednej z 360 czynnych na terenie Łodzi dorożek. Ale naogół tego nie robi, bo po pierwsze — motoryzację należy popierać, a po drugie i na przejazd dorożką nie ma taryfy urzędowej. Tak więc przeciętny obywatel naszego miasta, rozważywszy wszystkie pro i contra motoryzacji, decyduje się na tramwaj, dochodząc do słusznego zresztą wniosku, że dorożką czy taksówką posługiwać się będzie po ustaleniu taryf na te pierwsze i po zapafirze niu tych drugich w liczniki. Kiedy to się stanie? Zarząd Miejski raczy o tym wiedzieć.

Stwierdzić jednak trzeba, że motoryzacja w Łodzi szybko się rozwija. Dość powiedzieć, że tylko w 2-u miesiącach maja i czerwca br. zarejestrowano 499 pojazdów mechanicznych, w tej liczbie 388 motocykli, dzięki czemu w Łodzi posiadamy o 20 procent motocykli więcej, niż przed wojną. Również liczba posiadaczy rowerów na terenie Łodzi przekroczyła

o kilka procent stan przedwojenny i wynosi 15 tys. właścicieli rowerów i motorowerów. Czynnym w Łodzi jest ogółem ponad 23 tys. pojazdów kołowych, w tej liczbie 5.600

pojazdów mechanicznych. Ruch pojazdów w Łodzi jest bardzo żywy i pod tym względem Łódź przoduje przed innymi miastami Polski, przed Warszawą i Katowicami. (Dz)

Akcja radiofonizacji kraju Apel Dyrekcji P. R. okręgu łódzkiego

W związku z ogólną akcją radiofonizacji kraju, Dyrekcja Okręgowa Polskiego Radia w Łodzi przystępuje do przeprowadzenia tej akcji na terenie całego województwa łódzkiego. W związku z tym Dyr. P.R. wydała do ogółu obywateli odezwę, w której informuje m. in. „Celem tej akcji będzie rozpowszechnienie oraz zainstalowanie głośników we wszystkich ośrodkach robotniczych i chłopskich. Aby tę akcję usprawnić, Polskie Radio wysyła w teren od 10 — 25 sierpnia b.r. grupy fachowców. Instalowanie głośników może się odbywać przez dołączenie ich do najbliższego radiowzroku, lub do punktu zbiorowego słuchania, który składa się z odbiornika radiowego

i przyłączonej do niego większej ilości głośników mieszkaniowych. Każdy, kto dotychczas nie jest posiadaczem głośnika radiowego, powinien skorzystać z nadarzającej się okazji i niezwłocznie postarać się o zainstalowanie go. Ponieważ akcja wymaga poważnych przygotowań, wkładów inwestycyjnych i właściwego zorganizowania, Polskie Radio zwróciło się do wszystkich obywateli, a w szczególności do Zarządów Fabryk, Rad Zakładowych, Kół Rolniczych, Zarządów Gminnych i Organizacji Społecznych o współpracę, polegającą na udzielaniu naszym grupom fachowców w terenie jak najdalej idącej pomocy w zbieraniu materiału do radiofonizacji.

Doroczne Święto

pułku Lotnictwa Szurmowego
„W dniu 7 września r.b. Pułk Lotnictwa Szurmowego, obchodzi swe doroczne święto pułkowe.
Z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Zieleni, koła w Rudzie Pabianickiej, ukonstytuował się pod protektorem Starosty Grodzkiego Południowo-Łódzkiego Ob. Eugeniusza Kulawczyka komitet fundacji sztandaru dla wyżej wymienionego pułku.
Komitet pragnie ufundowany sztandar wręczyć ońkowi lotn. szurmowego w dniu Jego święta t.j. 7 września r.b.
Na powyższą uroczystość zaproszeni będą: Ob. Ob. Prezydent Rzeczypospolitej, Bolesław Bierut, Marszałek Polski Michał Żymierski, Szef Lotnictwa i inni Dostojni Goście.
Apel Komitetu fundacji sztandaru do mieszk. kańców Rudy Pabianickiej o składanie ofiar spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem, co dowodzi popularności i sympatii jaką cieszy się wyżej wymieniona jednostka lotnicza u mieszkańców Rudy Pabianickiej.”

ZAKOŃCZENIE KURSU
Dnia 9 sierpnia b.r. w Warsztatach Elektrotechnicznych Widzewa odbyła się uroczystość zakończenia kursu na stanowiska zawiadowców odcinków służby elektrycznej.
Po dziesięciu tygodniach nauki kurs ukończył z pozytywnym wynikiem 37 absolwentów. Wszyscy absolwenci otrzymali pieniężne nagrody Dyrektora Kolei. Specjalnie wyróżnionych zostało trzech prymosów. Kubiak Antoni, Michalski Marian oraz Werner Stefan.

Placówka nowoczesnego leczenia Wzorowy szpital PCK mieścić będzie kliniki uniwersyteckie

W pełni odbudowy znajduje się jeden z największych przed wojną łódzkich szpitali przy ul. Sztetlinga 1-3. Odbudowa rozpoczęła się w kwietniu bieżącego roku, a w tej chwili prace są już daleko posunięte, że prawdopodobnie we wrześniu nastąpi uroczyste otwarcie szpitala.
Gmach szpitala został przydzielony Uniwersytetowi, który z kolei odstąpił szpital P.C.K. z tym, że będą tam kliniki uniwersyteckie — kliniki chorób wewnętrznych pod

kierownictwem prof. dra Jerzego Jakubowskiego i klinika chirurgiczna pod kierownictwem prof. dra Jerzego Rutkowskiego.
W chwili obejmowania gmachu przez PCK szpital znajdował się w stanie opłakanym — zniszczone instalacje elektryczne i wodociągowe, brak wszelkiego wyposażenia — nie zniechęcili jednak P.C.K. do podjęcia trudnego zadania przeprowadzenia remontu. Wydatną pomoc otrzymał P.C.K. od władz samorządowych, państwowych, instytucji społecznych,

poza tym od amerykańskiego i kanadyjskiego Czerwonego Krzyża. W tej chwili jednak środki są już na wyczerpaniu, mimo, że czyni się wszelkie starania, by we wrześniu mogły tam już pracować kliniki uniwersyteckie.
Szpital na Sztetlinga będzie placówką o wszechstronnym działaniu — będzie jednocześnie bowiem szkołą młodych lekarzy i pielęgniarek i tak potrzebną nową placówką leczenia szpitalnego.
W przyszłości, jak nam objaśnia opracowujący nas go szpitalu prof. Rutkowski, uruchomi się zakład anatomii, biblioteki i auditorium.
Na pierwszym piętrze będą się mieścić sale oddziału wewnętrznego. Na drugim oglądany sale jak najbardziej nowoczesnie urządzonego oddziału chirurgicznego. Sale operacyjne zaopatrzone są w specjalnie przystosowane światła górne — szklany dach. Nowoczesne aparaty sterylizacyjne zapewnią bezpieczeństwo operacji.
Na trzecim piętrze mieści się dział naukowy i dział chirurgii ropnej, odizolowany całkowicie od działu chirurgii antyseptycznej. Tutaj również mieścić się będą laboratoria.
Prof. Rutkowski projektuje tutaj uruchomienie chirurgii — klatki piersiowej, mianowicie: będzie to jedyny zakład w Łodzi, w którym zastępuje się chirurgiczne leczenie gruźlicy i raka przełyku.
Szpital przy ul. Sztetlinga mimo, że jeszcze nie został oddany do użytku, zapowiada się wzorowo. Będzie to jeszcze jedna placówka niesłychanie potrzebna naszemu miastu i postawiona na europejskim poziomie.



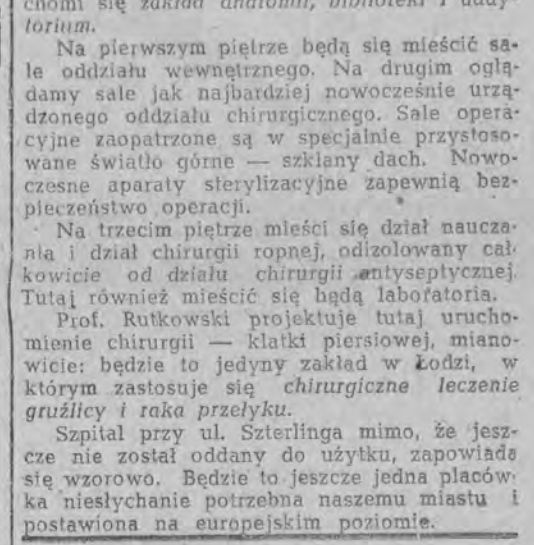
W dniu wczorajszym zapadł wyrok w sprawie Wilhelma Kempfa, strażnika obozów koncentracyjnych na terenie Niemiec, o którym pisaliśmy wczoraj. Kempf został skazany na karę śmierci.

W transporcie zbrodniarzy wojennych sprowadzonych ze stref okupacyjnych Niemiec ostatnio został przekazany prokuraturze łódzkiej Karol Stier, ujęty w strefie brytyjskiej. Stier urodził się w Polsce, ma lat 47, do wybuchu wojny mieszkał początkowo w Zgierz, jako słuchacz Polskiej Szkoły Podchorążych, a następnie w Gdańsku. Z zawodu jest biofizykiem i prowadził badania oraz wytwórnictwo niesłychanie precyzyjnych aparatów, które miały na celu wyrównanie zdeformowanego potencjału elektrycznego na ziemi. Stier cieszył się w owych czasach poparciem i pomocą ze strony znanego dyplomaty sanacyjnej Polski, hrabiego Szembeka.

Kempf skazany na karę śmierci 8 września proces Pelzhausena

Ten naukowiec nie wahał się już w listopadzie 1939 r. oddać swe usługi Gestapo. Został przydzielony do Łodzi i zaangażowany do wydziału obserwacji i wykrywania ruchu konspiracyjnego w charakterze tłumacza. Tu maczy przede wszystkim dokumenty i prośbę nielegalnych organizacji Polskiego Ruchu Oporu i zdobywał sobie swoją gorliwością niesłychanie zaufanie władz Gestapo, bowiem na ich usługach pozostaje aż do 18 stycznia 1945. 25 stycznia 1945 r., jak sam zeznaje, przedostaje się do Lipska, gdzie na równi z innymi gestapowcami otrzymuje dokumenty na inne nazwisko. Sensacyjne to zeznanie świadczy o tym że Niemcy starali się chronić swoich ludzi, a z drugiej strony o tym, że wielu jeszcze niebezpiecznych zbrodniarzy wojennych może się ukrywać pod fałszywymi nazwiskami. Stier zeznał również, że takie dokumenty otrzymali przede wszystkim współpracownicy drugiego i trzeciego od-

działu Gestapo, t. zn. walci z wewnętrznym ruchem oporu i szpiegostwem, aby „mogli się kryć”.
Według nowych dokumentów, Stier nazywał się Karol Oberweg, z zawodu fizyk. Tym niemniej został rozpoznany i ujęty.
W chwili obecnej przebywa w więzieniu w Łodzi w oczekiwaniu na sprawę.
Szczegółowe dochodzenie prowadzi prok. Lewenberg, plac Dąbrowskiego 5, pokój 211. Tam też winni się zgłaszać ci wszyscy, którzy posiadają jakikolwiek wiadomości o działalności Stiera — Oberwega.
Jak się dowiadujemy, został już wyznaczony termin sprawy Pelzhausena, komendanta Radogoszca. Sprawa odbędzie się 8 września, przewodniczącym będzie sędzia Walewski, oskarżenie wnieśnie prok. Ciesielski, a obrońcą z urzędu został wyznaczony adwokat Deczyński.



TEN SIĘ URZĄDZIŁ

O zgubnych następstwach picia wódki nie chciał wiedzieć Władysław Jakiel, zam. przy ul. Przetwórczej 74. Skutki tragiczne nie dały na siebie czekać i Jakiel wskutek zatrucia alkoholem umarł. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej. Dochodzenie prowadzi 13-ty Komisariat.

NIE MA DNIA BEZ HARCÓW SZOFERÓW
Kronika milicyjna codziennie notuje nowe wybryki szoferów. I tak dn. 10.6 bm. szofer Bronisław Pawlak zam. przy ul. Konstątinowskiej 22, prowadząc samochód w stanie nietrzeźwym najechał przy zbiegu, ul. Joselewicza i Łagiewnickiej na tramwaj Nr. 13. Samochód i szofera — odprowadzono do I-go Komisariatu M.O.

Na ulicy Pabianickiej zaś samochód ciężarowy najechał na jadący w przeciwnym kierunku wóz. Koń został ciężko pokaleczony, ofiar w ludziach nie było. Dochodzenie prowadzi I Komisariat.

Walne zebrania

Zawiadamy niniejszym wszystkich zainteresowanych, że w czwartek dnia 14 sierpnia 1947 roku punktualnie o godzinie 15.30 (3.30 po południu) odbędzie się w Centralnej Świeżliwej Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego i Pokrewnych Zawodów w Łodzi, przy ulicy Nawrot 23, (w podwórzu na prawo) WALNE ZEBRANIE.
Ob. Ob. Kierowników Firm, Członków Rad Zakładowych, Delegatów i Referentów Bezpieczeństwa i Higieny Pracy w Zakładach. Punktualna obecność, obowiązkowa pod rygorem organizacyjnym.



Kto przeciw jednolitemu frontowi, dla tego niema miejsca w Partii

Sekretariat Komitetu Łódzkiego PPR po rozpatrzeniu sprawy dotychczasowego członka PPR, Dukiewicz Edmunda, na posiedzeniu w dniu 11 sierpnia 1947 r. podjął następującą uchwałę:

„Dukiewicz Edmunda usunąć z szeregów Partii za działalność na szkodę Polskiej Partii Robotniczej i jednolitego frontu PPR i PPS”.
Sekretariat

Komitetu Łódzkiego PPR, w Łodzi

WSPÓLNA NARADA AKTYWU PPR I PPS

GÓRNEJ LEWEJ
Dzisiaj o godzinie 17.30 w lokalu PPS przy ul. Wigury 4-6 odbędzie się odprawa sekretarzy i przewodniczących kół dzielnic: Górnej Lewej PPR — Górnej i Fabrycznej PPS.

ZEBRANIE CZŁONKÓW PPR I PPS w PMS
W czwartek 14.8 o godzinie 18.30 odbędzie się zebranie członków PPR i PPS w PMS.

UWAGA PRELEGENCI I PEŁNOMOCNICY

DZIELNICY GÓRNEJ PRAWY
Dzisiaj o godzinie 18 w lokalu własnym przy ul. Czerwonej Nr 3 odbędzie się zebranie prelegentów i pełnomocników dzielnicy Górnej Prawej. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIE DZIESIĘTNIKÓW

ŚRÓDMIEJSKIEJ LEWEJ
Dzisiaj o godzinie 18.30 w lokalu własnym przy ul. Południowej 11 odbędzie się zebranie dziesiętników kół przemysłowych i biurowych. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących dzielnicach:

RUDA PABIANICKA:
O godzinie 13 Tkażnia oddziału Biały — zmiana druga. O godzinie 18 Budowa Wozów, Wykończalnica f. Kunert.

LEWA GÓRNA:
O godzinie 18.30 PZPW Nr 6 — zmiana I. O godzinie 13 f. Makowski. O godzinie 8 rano Straż Obozowa. O godzinie 15 f. Hochman.

WIDZEW:
O godzinie 18.30 przedsiatnia amerykańska, egipska i skrajacinta PZPW Nr 5. O godzinie 18.30 PMS. O godzinie 18.30 f. Hirsberg. O godzinie 15.30 „Znicz”. O godzinie 15.30 Fabryka Kwasu. O godzinie 15 f. Kunert.

PRAWA GÓRNA:
O godzinie 15.30 Ubezp. Spół., PZPW Nr 5. O godzinie 13.30 PZPW Nr 6 „A” — kolo Nr 1, 2 i 3, f. Barlicki, PZPB Nr 18 — kolo II. O godzinie 18.30 PZPW Nr 4 — kolo 4 i 5. O godzinie 18.30 ogólne zebranie członków PPR f. Schwelkert i Guma. f. Otto Han, PZPB Nr 6 „B” — kolo 4 i 5. O godzinie 18 f. Walewski. PZPW Nr 28.

GÓRNA:

O godzinie 18.30 PZPB Nr 17 (Zelbert) i zm., PZPB Nr 4. O godzinie 18 PZL. O godzinie 14 13 kom. MO, 14. kom. MO.

LEWA ŚRÓDMIEJSKA:
O godzinie 15.30 f. „Ahl”, f. „Goldlust”, Centrala Odpadków kolo 1 i 2. O godzinie 10 rano zebranie pracowników kln — Chojny. O godzinie 15 Fabryka Wózków. O godz. 13.30 f. „Ditzel” — kolo II i III. O godzinie 14 f. „Eitnagon” — kolo III. O godzinie 18 f. „Zelnt”, f. „Finster” — kolo 3 i 4. O godzinie 18.30 Gazownia.

PRAWA ŚRÓDMIEJSKA:
O godzinie 18 zebranie terenowego kola Nr 3. O godzinie 14.30 Państwowa Fabryka Nr 12 — zmiana I. O godzinie 18 f. „Pudelko”, f. „Keszyciki”, f. „Oskar Milk”. O godzinie 13 Ośrodek Konfekcyjny Nr 2 — oddział „B”.

ŚRÓDMIEJSKA:
O godzinie 15 Dyrekcja Przemysłu Miejskowego. Woj. Urząd Ziemski. Wydział Aporwizacji ZM O godzinie 15.30 Zjedn. Przem. Chem. O godzinie 16.30 MKMO — Wydział Personalny. O godzinie 16 — Straż Miejska. O godzinie 14 Wydział Komun. Dzielnica II i III. O godzinie 15 Starostwo Północno-Łódzkie.

STAROMIEJSKA:
O godzinie 16 Przetwory Mięsne „Nawag”. O godzinie 14 9 Kom. MO. O godzinie 15.30 Fabryka Nr 20 — Centrala. O godzinie 14 f. Landau. O godzinie 16 f. „Tamara”.

BALUTY:
O godzinie 18 Fabryka Mebli, Stolarnia „Dar”. O godzinie 18.30 „Radogoszcz”.

Kronika m. Radomska

Dziś środa, 13 sierpnia 1947 roku.
Hipolita.

Dyżury aptek

Dyżur nocny pełni apteka „Mgr. Mariana Gasia“ przy ul. Reymonta.

Kino

Miejscowe kino „Wolność“ wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Nieujarzmione dusze“. Początek seansów: godz. 17 i 19.

CZYTAJCIE „GŁOS RADOMSZCZANSKI“!

Szkodnik i sabotażysta za kratką

Pan Miketa z Widzów

W miejscowości Widzów powiatu radomszczańskiego znajduje się Państwowy Majątek Ziemiaki o przeznaczaniu na Państwową Hodowlę Koni Rasowych.

W roku 1945 majątek ten został oddany pod zarządek niejakiego Mikety Władysława — byłego obszarnika, popieranego przez „wybitne“ osobistości radomszczańskie.

Jak się okazało, Miketa nie był administratorem, któremu dobrze ogólnie, dobro Państwa leżało na sercu, — lecz człowiekiem, który systematycznie w zastęgu swoich możliwości uprawiał sabotaż gospodarczy na szkodę Skarbu Państwa.

Szkodnik gospodarczy — ubrany w maskę demokracji zajmował się całym szeregiem różnych kombinacji, jak nielegalnym handlem, na którym zarabiał poważne sumy.

Przyzwyczajony do przedwojennego hulawczego życia — w razie braku funduszy — sprzedawał po śmiesznie niskiej cenie różne produkty rolne, jak między innymi i słomę, którą na wiosnę zmuszony był znów kupować po cenach mocno wygórowanych.

Rasowe konie państwowe, przeznaczone do rozplodzenia, z braku odpowiedniego pożywienia dostąpiły krzywym nogom.

Narzędzia i maszyny rolnicze pozostawił samozniszczeniu, narażając je na niszczycieliską działalność atmosferyczną.

Gospodarkę tą zainteresowała się komisja koaltolna, która podczas sprawdzania książek buchalteryjnych, stwierdziła duże niedokładności w ich prowadzeniu. Miketa, chcąc zamaskować swoje sprawy, wystawił fikcyjny bilans z zyskiem niezgodnym z prawdą, lecz i na tym poznała się komisja.

W rezultacie okazało się, że Miketa sprzedał żniwiarkę wartości 100.000 złotych za sumę 40.000 zł., sprzedał również gater tartakowy oraz lokomobile, z czego nie może się wyliczyć. Pastwisko przeznaczone dla koni wydzierżawił okolicznym mieszkańcom, pobierając od nich od 4 do 6 tys. złotych, a ko-

Powiatowe wystawy spółdzielcze

Celem zapoznania rolników z pełnym asortymentem towarów Spółdzielni Rolniczo-Handlowych, Okręgowy Oddział Rolniczy „Społem“ w Łodzi w porozumieniu ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej urządza cztery powiatowe wystawy spółdzielcze. W skład ekspozycji wchodzi narzędzia rolnicze, maszyny, paliwa, smary, pasze itp. artykuły, potrzebne do prowadzenia gospodarstwa rolnego, które można nabyć w spółdzielniach lub za pośrednictwem spółdzielni. Wystawy odbędą się na placach w miastach powiatowych w dni targowe i trwać będą 2 dni. Pierwsza z wystaw odbędzie się w Łowiczu w dn. 8 i 9 września. Terminy dalszych wystaw ustalone na 11 i 12 września w Radomsku, 16 i 17 w Sieradzu, oraz 18 i 19 w Opocznie.

Szczegóły organizacji wystaw omówiono w dn. 8 bm. na wojewódzkiej konferencji kierowników spółdzielni rolniczo-handlowych, przedstawicieli Związku Rewizyjnego, ZSCH, oddziału rolniczego „Społem“.

Uroczystości w Zabikowie

Staraniem Komitetu Gminnego Polskiej Partii Robotniczej w Zabikowie k. Poznania odbyła się na terenie b. obozu koncentracyjnego w Zabikowie uroczystość żałobna z powodu trzeciej rocznicy rozstrzelania w tym obozie przez Niemców 12 członków Polskiej Partii Robotniczej. Poległym bohaterom złożono hołd przedstawiciele wojewódzkiej Rady Narodowej, WK PPR, Bratniej PPS, Zw. b. Więźniów Politycznych oraz tłumnie przybyłe społeczeństwo. Pienia żałobne wykonał chór robotniczy fabryki w Luboniu.

Przed nowym rokiem szkolnym

W dalszej odbudowie i przebudowie szkolnictwa powszechnego dla urzeczywistnienia reformy szkolnej wysuwają się do zrealizowania na rok szkolny 1947-48 następujące zadania:
a) osiągnięcie możliwie największego

stopnia powszechności nauczania, przede wszystkim przez uruchomienie punktów szkolnych nieczynnych, zwalczanie oddziaływania uczniów oraz podniesienie odsetka kończących pełną szkołę powszechną, b) Zwiększenie obsady szczególnie przeciążonych szkół przez podniesienie ich organizacji, a przede wszystkim szkół o jednym nauczycielu, c) Rozciągnięcie obowiązku szkolnego na ósmy rocznik dla całego terytorium Państwa i u-powszechnienie klas ósmych, d) Wprowadzenie możliwie najwyższej klasy programowej w szkołach niepełnych, e) Uzyskanie warunków materialnych, koniecznych do należytego funkcjonowania szkoły.

W roku szkolnym 1947-48 będą zapisane do szkoły i podlegały obowiązkowi szkolnemu dzieci urodzone w latach 1934-1940, a w tych obwodach szkół, które organizuje się klasę ósmą, również urodzone w 1933 roku.

Dla likwidacji skutków wojny w nauczaniu i przeciwdziałania nad opóźnieniem w szkołach obok normalnych klas, do których uczęszczają uczniowie we właściwym wieku dla danej klasy i opóźnieni najwyżej o 2 lata ponad wiek klasy, będą nadal organizowane specjalne ciągi skrócone.

Burza gradowa nad Brzeźnicą

W dniu 5-ym sierpnia br. nad miejscowościami Janki, Wola Jankowska, i Konstanzów gus. Bieżętnice pow. radomszczańskiego przeszła niebezpieczna burza gradowa, która wyrządziła dość poważne szkody tak w polach, jak również w zabudowaniach gospodarskich.

Grad wielkości właskiego orzecha zniszczył w polach i ogrodach w silnym stopniu rośliny okopowe, zasiewy jare, owoce i jarzyny.

Poza tym silny wiatr huraganowy porwał dachy z budynków i porozwalał napełnione zbożem stodoły.

Kronika kulturalna

Na terenie Ciepliec w bibliotece im. J.S. Bandkego nastąpi w najbliższym czasie otwarcie wystawy książek w języku polskim, wydanych na Dolnym Śląsku. Na wystawie tej ujrzymy m. in. mało znane szerszej publiczności wydawnictwa polskich ewangelików z Brzegu i Oleśnicy, druki polskie z Wrocławia z XVIII i XIX wieku oraz dawną i obecną literaturę o Dolnym Śląsku.

Zarząd Woj. Zw. Samopomocy Chłopskiej w Poznaniu pracuje nad uruchomieniem t. zw. Domu Chłopa, centralnego ośrodka kulturalno-społecznego rolnictwa wielkopolskiego i Ziemi Lubuskiej. Dom ten ma być wyposażony w bibliotekę, czytelnikę, klub, świetlicę, sale zebrań i posiedzeń organizacji rolniczych, a ponadto w gospodę dla przyjezdnych rolników.

Z frontu walki ze stonką

Z inicjatywy Ministerstwa Polnictwa i R. R. rozpoczęto się 15 bm. w Katowicach, konferencja poświęcona zagadnieniu zwalczania stonki ziemniaczanej.

Wobec jawnych dowodów sabotażu gospodarczego na szkodę Państwa Polskiego Miketa znalazł się w areszcie, a sprawa jego na stole Komisji Specjalnej.

W konferencji wezmą udział, oprócz przedstawicieli Polski, fachowcy z ZSRR, ze Stanów Zjednoczonych Am. Pn., z

Czechosłowacji oraz Szwajcarii. Program przewiduje lustrację ognisk stonki, zapoznania się z akcją przeciwstonkową na terenie Polski oraz wzajemną wymianę doświadczeń w walce z tym groźnym szkodnikiem.

Zakończenie konferencji nastąpi w Opolu.

Wybory do zarządu P.S.S.

W dniu 10 sierpnia b.r. w godzinach popołudniowych w lokalu „SPOŁEM“ w Radomsku przy ul. Daszyńskiego odbyło się Walne Zgromadzenie członków Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Radomsku, przy obecności 268 osób.

Wobec oskarżenia Zarządu przez zebranych, jakoby Zarząd w dniu 18 czerwca powziął uchwałę utrudniającą członkom partii politycznych, rekrutującym się z szerokiego świata pracy tutejszego terenu — dostępu do szeregów P.S.S., wpłynął wniosek o nieudzielenie absolutorium Zarządowi. Wniosek ten jednak został wycofany na skutek rezygnacji członków Zarządu ze swych stanowisk.

Pomimo miążdzącej większości zebranych, domagających się zmiany Rady Nadzorczej i

Zarządu, znaleźli się jednak członkowie, broniący starych, przedwojennych zasad sanacyjnych spółdzielni, jak to dobitnie podkreślił jeden z mówców, ob. Kuligowski, który w całej rozciągłości poparł dotychczasową linię pracy ustępującego Zarządu, odsyłaając zebrany przedmiot przygotowany i opracowany w tym celu referat.

W skład nowej Rady Nadzorczej wszedł: ob. ob. Cygankiewicz, Westrych, Książewski, Perkosz, Pawelec, Kapuściński, Jędrzejczyk i Skubisz, oraz trzech zastępców w osobach: ob. ob. Semkow, Kowalew i Sik wybranych jednogłośnie przy jednym wstrzymującym się od głosowania. (ob. Kuligowski).

Następnie po sprawozdaniu finansowym, czystą nadwyżką w wysokości 166,715 zł 52 gr przekazano jednogłośnie na wykończenie szkoły im. Tadeusza Kościuszki w Radomsku.

Następnie uchwalono podwyższyć udziały członkowskie z 100 do 500 zł. oraz wpisać w wysokości 10 proc udziałów.

Zebrań zakończono, akceptując przewidziany plan pracy na rok bieżący jak również i budżet.

Cenne wykopaliska przedhistoryczne

odkryto na terenie województwa łódzkiego

Miejskie Muzeum Prehistoryczne i Zakład Prehistorii Uniwersytetu Łódzkiego prowadzi na terenie woj. łódzkiego szereg prac wykopaliskowych. W wielu wypadkach prace te uwieńczyły zostały b. cennymi wynikami.

Między innymi pod Łutomińskiem w pow. łaskim odkryto dobrze zachowane części osady z okresu tzw. Kultury trzcinieckiej (1.000 lat przed Chrystusem) oraz osady z okresu kultury łużyckiej (400 — 250 lat przed Chrystusem). Znalaziono tu również ślady palenisk, ułamki ceramiki itp. W pobliżu wsi Josienna-Kleof odkryto cmentarzysko kurhanowe. Ekspedycje badawcze U. L. rozkopały dotychczas około 30 kurhanów, zawierających groby szkieletowe. W wie-

lu wypadkach były to groby podwójne, co każe przypuszczać, iż w epoce powstawania kurhanów, istniał zwyczaj pozabawiania życia wdów w czasie pogrzebu ich mężów. W grobach znalezione zostały liczne przedmioty służące do ozdoby oraz codziennego użytku.

Ciekawe wykopaliska dokonane zostały w granicach miasta Łodzi. Na przedmieściu Ruda Pabianicka odkryto zostało prasłowiańskie cmentarzysko I-go wieku przed Chrystusem. Wykopano szereg dobrze zachowanych przedmiotów oraz kości ludzkich. Obecnie opracowywana jest monografia o wynikach badań tego cmentarzyska, która ogłoszona zostanie w najbliższym czasie

Społem szkoli młynarzy

„Społem“ w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty zorganizowało roczny kurs dla majstrów młynarskich.

Uczestnikami kursu mogą być dyplomowani czeladnicy, którzy po ukończeniu otrzymają dyplomy mistrzowskie. Przyjmowani są również uczestnicy bez dyplomów czeladniczych mogący się jednak wykazać praktyką. Ci mogą ewentualnie uzyskać stopień podmajstrzego i

po dalszej praktyce dojść do stopnia mistrza.

Warunkiem przyjęcia jest wiek od 18 do 40 lat, ukończona co najmniej 7-mio klasowa szkoła powszechna i 3 lata praktyki w ruchu młyna. Nauka i internat są na razie bezpłatne z tym, że uczestnicy będą spłacali należność ratami z przyszłych poborów. Najlepsi uczniowie zostaną zwolnieni również i od tej opłaty.

Ogłoszenia drobne

DO SPZEDANIA dom piętrowy murowany 13 izbarkacji w tym 2 sklepy. Wiadomość w redakcji.

SMIT BOLESŁAW zamieszkały we wsi Gorzędów gm. Kamiński, pow. Piotrków utracił zagubiony dowód osobisty, legitymację PKP oraz kartę rejestracyjną wydaną przez RRU — Piotrków.

WOJCIECHOWSKI JÓZEF zam. w Bogumilowicach gm. Sulmierzyce, pow. Radomsko kierownik Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Sulmierzycach unieważnia zagubioną legitymację PPR, legitymację Samopomocy Chłopskiej, zezwolenie na broń, legitymację Związku Łowieckiego, akt nadania majątku pontemieckiego oraz rachunki spółdzielni.

CZAJKOWSKI EUGENIUSZ zam. we wsi Saniki gm. Radomsko unieważnia zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RRU — Piotrków.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefon, Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50 Konto PKO VII — 1505. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy“ D 015361

CENNIK OCSZEŃ Wydawnictwa „Głosu Rolniczego“ w Łodzi. W tekście: od 1—100 mm. zł 50, 101—200 mm. zł 60, powyżej 70. Na teście: od 1—100 mm. zł 35, 101 — 200 mm. zł 45, powyżej 80. Drobne za jedno słowo: poszukiwanie rodzin zł 20, handlowe (za kartę, kupon i sprzedaj) zł 25, zguby zł 20. poszukiwanie pracy zł 10. W niedzielę i święta 30% drożej.

PRZYGODY pięciu typków z Banialuki



5. Jeden kajtek był niemiły. Pozwolił wszystkim wyjść do miasta, ale rozkazał, by o dwunastej w rocy wszyscy znaleźli się z powrotem na wyspie.



76. Każdy posiadł w swoją stronę: Pók wesóły jak skowronek Wsiadł w taksówkę i po mieście W tę i tamta kazał wieźć się

Chleb na kartki

Wydział Apropowizacji Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z m-c sierpnia 1947 roku zwykle oraz opatrzone nadrukiem R.C.A. (Rejonowa Centrala Apropowizacyjna) w czasie od dnia 16 do 31 b.m. wydawany będzie:

- Chleb żytnio - pszenny w cenie zł. 3 za kg.
- Kat. I i Kat. I RCA.** na odcinki Nr. Nr 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16 i 17 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.
- Kat. II.** na odcinki Nr. Nr 7, 8, 9, 10, 11, 12, i 13 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.
- Kat. III i Kat. III RCA.** na odcinki Nr. Nr. 8, 9, 10, 11, i 12 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.
- Kat. IR i Kat. IR RCA.** na odcinki Nr. Nr. 22, 23, 24 i 25 po 0,5 kg. chleba na odcinek.
- Kat. II R.** na odcinki Nr. Nr. 6, 7, 18 i 19 po 0,5 kg chleba na odcinek.
- Kat. „C” i Kat. „C” RCA.** na odcinki Nr. Nr. 3 i 4 po 1 kg chleba na każdy odcinek.
- W myśl zarządzenia Ministerstwa Apropowizacji dzieci, posiadające karty zaopatrzenia RCA na miesiąc sierpień rb. otrzymają zamiast po 1 kg chleba, po 0,5 kg biszkoptów i keksów.
- W związku z tym Wydział Apropowizacji komunikuje, że na odcinek Nr. 22 kart Kat. I RCA na m-c bieżący oraz na odcinek Nr. 22 wszystkich kategorii „Dz.” RCA wydawane będzie po 0,30 kg biszkoptów w cenie zł. 32 za 1 kg., natomiast na odcinek Nr. 32 kart Kat. I R RCA i odcinek Nr. 23 wszystkich kart „Dz.” RCA w sklepach miejskiej sieci rozdzielczej wydawane będzie po 0,20 kg keksów w cenie zł. 13,50 za kg.
- Na karty żywnościowe „MK” (Min. Komunikacji) na miesiąc sierpień rb. realizowane będą w tym samym czasie następujące odcinki na chleb:
 - Kat. „MK” — pracownicza.** na odcinki Nr. Nr. 7 i 8 po 2 kg chleba, a na odcinek Nr. 9 po 0,5 kg chleba.
 - Kat. „MK” — rodzinna.** na odcinek Nr. 6 po 2 kg chleba.

Ze sportu

Włókniarze na start!

Trzydniowa rewia sportu robotniczego w Łodzi

Od kilku już dni włókniarze łódzcy przygotowują się do wielkiego swego święta sportowego. W dniach 15—17 sierpnia do Łodzi zjadzie z najodleglejszych zakątków Polski przeszło dwa tysiące zawodniczek i zawodników włókniarzy, aby w robotniczej Łodzi zademonstrować swą tężyznę fizyczną na wielkich ogólnopolskich igrzyskach pracowników przemysłu włókienniczego.

Z PACHOLECIA WYRASTA MŁODZIENIEC

Podobnych imprez nie mieliśmy przed wojną. Sport robotniczy był zawsze kopciuszkim, małym, opuszczonym pacholeciem w dziurawych butach i opadających spodenkach, ledwie dostrzegalnym i tolerowanym na naszych boiskach. Dzisiaj z tego pacholecia wyrasta młodzieniec o mocnych bicepsach, świadomy swych praw i przywilejów należnych mu w państwie demokratycznym. Dzisiaj przywilejów tych nikt mu nie potrafi odebrać, potrafi mocno stać na ich straży i nie wątpimy, że już w niedalekiej przyszłości wywalczy sobie już całkowicie należne mu u nas stanowisko. Wielkimi sukcesami na polu sportowym mogą się poszczycić włókniarze. Dorobek ich oglądać będziemy w tych dniach.

W ciągu trzech dni rozbrzmiewać będą gwarem i życiem wszystkie nasze boiska. We wszystkich niemal galejach sportu toczyć będą włókniarze bezkrawne boje o palmy pierwszeństwa. Na starcie staną piłkarze, lekkoatleci, pływacy, tenisisci, kolarze, bokserzy i amatorzy gier sportowych. Uroczyste zakończenie igrzysk nastąpi w niedzielę na stadionie ŁKS-u wręczeniem nagród zwycięskim zespołom i wspólną defiladą.

CAPSTRZYK I PRZEMARSZ PRZEZ MIASTO

Swe święto sportowe rozpoczyna włókniarze już w czwartek wieczorem capstrzykiem i przemarszem zawodników zamiejscowych z dworców do Domu Związków Zawodowych przy ul. Strzeleckiej. Następnego dnia, to jest w piątek odbędzie się przemarsz wszystkich uczestników igrzysk ulicami miasta, a o godzinie 15-ej rozpoczyna się eliminacje.

Z boisk fabrycznych

Dzisiaj mecz

Dyrekcja — Pracownicy Państw. Fabr. Kapeluszy Nr 2

Państwowa Fabryka Kapeluszy Nr 2 (dawniej Goeperta) nie należy do rzędu największych fabryk w Łodzi, a jednak i tu dotarł sport. Dzięki przychylnemu usposunkowaniu się dyrekcji, nie wyłączając dyrektora naczelnego ob. Lewandowskiego i Rady Zakładowej

Kat. „C” „MK” na odcinek Nr. 9 po 2 kg. chleba.

Termin realizacji wymienionych wyżej odcinków na chleb, biszkopty i keksy upływa nieodwołalnie z dniem 31 sierpnia rb. i żadne reklamacje nie będą później uwzględniane.

SPRZEDAŻ ARTYKUŁÓW BAWELNIANYCH TYLKO DO DN. 26 bm.

Wydział Apropowizacji Zarządu Miejskiego w Łodzi przypomina, że sprzedaż artykułów bawełnianych na kartki trwać będzie jeszcze do dnia 26 sierpnia rb.

Odcinki, niezrealizowane w powyższym terminie, po 26 bm. stracą swą ważność.

SKŁADAĆ WNIOSKI O PRZYDZIAŁ OPAŁU

Wydział Apropowizacji Zarządu Miejskiego w Łodzi wzywa wszystkie instytucje państwowe, komunalne, społeczne i użyteczności publicznej, znajdujące się na terenie naszego miasta, aby w jak najkrótszym czasie złożyły w referencje Opałowych Wydziału przy ul. Legionów Nr. 10, pokój Nr. 235 wnioski o zaopatrzenie w opał na sezon zimowy 1947-48. We wnioskach tych należy podać ilość pieców, znajdujących się w lokalu odpowiedniej instytucji, a jeśli w danym budynku znajduje się centralne ogrzewanie, należy podać ogólną kubaturę zajmowanych pomieszczeń. Wszystkie wnioski muszą ponadto zawierać dokładne adresy wszystkich, zajmowanych przez daną instytucję lokali z ewentualnymi numerami telefonów.

Komunikat powyższy nie dotyczy instytucji przemysłowych, handlowych oraz kompletów domowych tych budynków, gdzie jest zainstalowane centralne ogrzewanie.

W ŚRODĘ WOLNO SPRZEDAWAĆ MIĘSO

W związku z przypadającym w dniu 15 sierpnia rb. świętem, w środę, dn. 13 bm. zostaje dozwolona sprzedaż mięsa oraz przetworów mięsnych.

Dni mięsne wypadają wobec powyższego w bieżącym tygodniu w środę, czwartek i sobotę.

Piłkarze okupować będą trzy boiska, a mianowicie: boisko K.P. Zjednoczonych, K.S. Wimy i ŁKS-u. Na boiskach tych będą grały drużyny A-klasowe i reprezentacje okręgów (te, w których nie ma drużyn A-klasowych) systemem pucharowym w dwóch osobnych grupach. Juniorzy natomiast grać będą na boisku K.S. Ognisko przy ul. Tylnej.

Bokserzy będą mieli do swej dyspozycji ringi na boiskach Tęczy i IKP. Finały zostaną najprawdopodobniej rozegrane na stadionie ŁKS-u lub w hali Wimy.

Na boiskach Wimy i K.P. Zjednoczonych eliminować się będą lekkoatleci, pływacy na piywalni Zjednoczonych a kolarze walczyć będą na trasie Łódź — Piotrków — Łódź (100 km).

OB. LESZEWSKI MA GŁOS...

A teraz przejrzyjmy listę zgłoszeń do poszczególnych konkurencji. Głos oddajemy niez mordowanemu kierownikowi Wydziału Wychowania Fizycznego i Sportu przy Centralnym Zarządzie Pracowników Przemysłu Włókienniczego, ob. Leszewskiemu.

Największą ilość zgłoszeń mamy do gier sportowych. Już w chwili obecnej mamy około 20 drużyn żeńskich i męskich.

Dużą ilością zgłoszeń mogą się również poszczycić bokserzy: jest ich ponad 200. Ale co nas cieszy najbardziej to to, że w tćk mało na ogół popularnych sportach, jak w lekkiej atletyce i pływaniu, mamy zgłoszonych po kilkuset zawodników i zawodniczek. W lekkiej atletyce startować będzie 600 zawodniczek i zawodników, a w pływaniu — około 200.

W turnieju piłkarskim w grupie drużyn A-klasowych weźmie udział 8 drużyn, z Legią z Krosna na czele, w grupie drugiej — reprezentacji okręgowych 11, a w grupie trzeciej — juniorów 6 drużyn.

Pracy więc będziemy mieli w bród — uśmiecha się nasz rozmowca — ale mam wrażenie, że jej podolamy, tym bardziej, że przyrzekły nam swą pomoc również poszczególne związki sportowe, delegując swych sędziów na poszczególne zawody.



Przed zbliżającymi się Ogólnopolskimi Igrzyskami Sportowymi Włókniarzy w Łodzi — zawodnicy łódzcy od dłuższego czasu prze prowadzają intensywne treningi. Na zdjęciu sztafeta 4 razy 100 m podczas zmiany pałeczki

ZAWARCZA TEŻ MOTORY

Igrzyska sportowe włókniarzy uświetni jeszcze zjazd gwiazdzisty motocyklistów, dla których meta przed Domem Związków Zawodowych otwarta będzie w niedzielę w godzinach od 9 do 10 rano. W zjeździe weźmie udział 6 zespołów po 5 maszyn. Trasa zjazdu wynosić będzie od 500 do 800 km.

KOLARSKIE DRUŻYNOWE TOROWE MISTRZOSTWA POLSKI

W niedzielę, dnia 17 sierpnia rb., zgodnie z kalendarzem, z polecenia Polskiego Związku Kolarskiego, Wrocławski Okręgowy Związek Kolarski, Wrocław, Trzebnicka 33, organizuje po raz pierwszy na tym terenie wyścigi o tytuł drużynowego torowego mistrza Polski na rok 1947 na dystansie 4.000 metrów.

Zgłoszenia drużyn klubowych należy przysłać odwrotnie pod adresem Okręgu Wrocławskiego, dla umożliwienia opracowania programu dnia wyścigowego.

Zwycięska drużyna otrzymuje szarfy o barwach narodowych z godłem państwa oraz trzy pierwsze — dyplomy pamiątkowe dla klubów, poza tym przewidziane są nagrody honorowe dla zwycięzców.

Tytułu mistrza Polski broni RKS „Legia” — Kraków, która ma poważnego przeciwnika stolicy w drużynie Milicyjnego Klubu Sportowego, mającego wszelkie dane na uzyskanie zaszczytnego tytułu dla Warszawy, twierdzą kolarstwa polskiego.

W Raidzie Tatrzańskim wezmą udział kierowcy KS Tramwajarzy

Sekcja Motocyklowa KS Tramwajarzy zgłosiła do Międzynarodowego Raidu Tatrzańskiego 5 zawodników, a mianowicie: Władysława Kopernika, zeszłorocznego zwycięzcę tego raidu w swojej kategorii, i mistrza Polski — Zygmunta Sumińskiego, który w sezonie bieżącym legitymuje się kilku doskonałymi wynikami w raidach, dwóch braci Kołczaków, Tadeusza i Witolda, którzy wybijają się na czoło raidowców tutejszego okręgu, oraz Wierzbickiego Zbigniewa, który po sukcesach żużlowych, pragnie wypróbować swoje możliwości w bardzo trudnym raidzie tatrzańskim.

Poza biorącymi udział w raidzie, wyjeżdża jeszcze 10 motocyklistów na zjazd plakietowy do Zakopanego.

Dzisiaj, w środę, dnia 13 sierpnia br., o godzinie 14-ej punktualnie, Zarząd Sekcji zwoła zbiorczą zawodników raidu i wyruszających na zjazd, u kapitana sportowego sekcji ob. Jurkiewicza Wiktora przy ul. Piotrkowskiej 38, skąd nastąpi wyjazd o godz. 14.30.

Tenisisci Wimy w półfinałach

Tenisisci K.S. Wima bawili w niedzielę w Bydgoszczy, gdzie w rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo Polski pokonali tutejszego Parlyzanta 5:4, kwalifikując się tym samym do rozgrywek półfinałowych.

Spółdzielcy nie chcą pozostać w tyle i konkurować będą z włókniarzami o „miedzę”

Równocześnie z igrzyskami sportowymi włókniarzy, odbywać się będą ogólnopolskie zawody sportowe Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych.

Igrzyska obejmować będą piłkę nożną, gry sportowe, lekką atletykę, pływanie, boks i tenisa.

Spółdzielcy rozpoczynają swe igrzyska również w piątek na boisku ŁKS-u o godzinie 17.30 meczem piłkarskim pomiędzy reprezentacją klubów spółdzielczych a drużyną Tęczy z Kielc. Przed południem na tymże boisku odbędą się zawody lekkoatletyczne, a na bezsenie zawody pływackie. Początek o godzinie 9.15.

Amerykańscy lekkoatleci w Turcji

Pięciu amerykańskich lekkoatletów, którzy startowali już w Pradze i w Katowicach, a mianowicie Houden, Marcom, Whitfield i Simons, wystąpiło na zawodach lekkoatletycznych w Stambule. Amerykanie zajęli we wszystkich konkurencjach pierwsze miejsca, osiągając następujące wyniki:

100 m: Houden — 10,6 sek., 200 m: Hou-

den — 21,5 sek., 400 m: Whitfield — 48,5 sek., 800 m: Whitfield — 1:54, 110 m przez płotki: — Simmons — 14,5, dysk: Fitch — 54,80, kul: — Fitch — 14,25 m, skok wwyż: Morcom — 1,90 m, tyczka: Morcom — 4,20 m.

Na wyróżnienie zasługuje doskonały wynik Fitcha w rzucie dyskiem.